Należytość pocztową uiszczono ryczałtem.

STL

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.S.L. WE LWOWIE

Rok I. Dnia 20 września 1936 r. Nr. 38.

„Bez waśni i bez różnic"

Dążeniem naszem winno być pozyskanie „umiejętności skupienia się bez waśni, bez różnic. Czasy nie są takie, aby sobie na różnice pozwalać. Nie stać nas na to..." — Tak mówił niedawno nasz Naczelny Wódz, gen. Rydz-Śmigły do wychodztwa polskiego we Francji.

„Czasy nie są takie..." Widzimy, co się dzieje w Europie. Narody, które umiały zapomnieć o wewnętrznych swarach, walkach partyj i klas i wytężyć swą wolę w jednym kierunku: dążeniu do rozrostu siły państwowej, stały się potęgami, z któremi każdy liczyć się musi. Kraje, w których, jak za dawnych czasów, walczą ze sobą stronnictwa i partje, z każdym rokiem tracą na znaczeniu i z trwogą patrzą w swą przyszłość.

Polska znalazła się wśród silnych sąsiadów i — jeżeli chce zachować niepodległość i odegrać swą rolę w historji świata — nie wolno jej być słabą. Musi zdobyć siłę i potęgę.

Zrozumienie tych prawd przeniknęło już głęboko w społeczeństwo. Skupiamy się wokół osoby Naczelnego Wodza, pod rzuconem przezeń hasłem Obrony Narodowej, dokoła wojska polskiego.

Na Fundusz Obrony Narodowej sypią się ofiary i datki wszystkich stanów, wszystkich grup. Nikt nie skąpi grosza, czy zboża, gdy chodzi o tak wielki cel.

Gdy Wódz Naczelny powraca z Francji, powrót jego zmienia się w podróż triumfalną. Od granicy kraju do stolicy witają go entuzjastycznie chłopi, górnicy, ludność miast, wojsko. Zniknęły różnice partyjne, grupowe, społeczne. Niema różnic — wszyscy składają hołd Wodzowi, który jest symbolem jedności i potęgi narodu.



Naczelny Wódz, gen. Rydz-Śmigły, przemawia przez radjo do społeczeństwa.

Przed kilku dniami przeciągnęło ulicami Lwowa wojsko, powracające z manewrów. Kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy maszerowało twardym krokiem, w defiladzie przed ministrem spraw wojskowych, generałami, członkami rządu, przedstawicielami władz i reprezentantami państw obcych — a potem wśród długich, gęstych szpalerów publiczności. Społeczeństwo ujrzało swą Siłę Zbrojną w całej jej krasie i mocy. I znów zniknęły różnice, dzielące jednych od drugich. Wszystkie oczy lśniły blaskiem dumy, ręce biły oklaski, zewsząd padały pęki kwiecia, co chwila wznosiły się gromkie, entuzjastyczne okrzyki.

Setki tysięcy ludzi ze Lwowa, z odległych miast, miasteczek i wsi, zjednoczyły się w jednym, wspaniałym, z serca płynącym, porywie czci i miłości dla naszej armji i jej Wodza.

* * *

Apel Naczelnego Wodza trafił do naszych dusz i serc. Naród jednoczy się i kroczy po drodze, wiodącej ku mocy i sile.

Co dzieje się zagranicą.

W całej Europie wiele się dziś pisze i mówi o Polsce w związku z niedawną wizytą gen. Rydza - Śmigłego we Francji. Wszędzie stwierdzają, że Polska jest obecnie wielkiem mocarstwem i staje się osią polityki europejskiej.

* * *

Stosunki polsko-czeskie były w ostatnich latach mocno naprężone — nie z winy Polski. Pod wpływem zwrotu, jaki się dokonał w polityce międzynarodowej wobec odnowienia sojuszu polsko-francuskiego, Czesi — widząc, jaką rolę odgrywa dziś Polska w Europie, zaprzestają prowadzenia akcji antypolskiej wewnątrz kraju. Pozatem na kongresie polskich i czechosłowackich kombatantów w Krakowie uchwalono deklarację, że w interesie obu narodów leży, aby wzajemne stosunki uległy poprawie i że wszelkiemi siłami dążyć należy do zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

* * *

Armja francuska jest ostoją siły Francji i jej wielkomocarstwowego znaczenia. Na armię zwrócone są oczy całego, patrjotycznego, społeczeństwa francuskiego w chwilach, gdy sytuacja wewnętrzna się zaostrza. Fala strajków, wzniecanych przez komunistów, która niedawno przeszła przez Francję, znów nawiedziła to państwo. W ostatnich dniach strajkowało tam kilkadziesiąt tysięcy robotników. Francuska prasa narodowa twierdzi, że agenci Moskwy czynią przygotowania do wywołania we Francji wojny domowej, do obalenia rządu Bluma i wprowadzenia czerwonej dyktatury.

* * *

W Niemczech, w Norymberdze odbył się w ubiegłym tygodniu wielki hitlerowski kongres partyjny przy udziale ponad dwustu tysięcy uczestników. Kanclerz Hitler w mowach swych, wygłoszonych na kongresie, stwierdził, że jest dumnym z tego, iż kieruje tak zjednoczonym i wspaniałym narodem, jak Niemcy, oświadczył, że Rzesza nie będzie nigdy budowana po myśli bolszewickich Żydów, i zapowiedział starania o zwrot kolonii Niemcom.

* * *

W Hiszpanii sytuacja zmienia się z każdym dniem na korzyść powstańców. Cała prawie północ kraju opanowana została przez wojska narodowe. Siedziba czerwonego rządu, Madryt otaczana jest coraz ciaśniejszym pierścieniem ze wszystkich stron.

* * *

W polityce Anglii wobec Palestyny nastąpił ostatnio zwrot. Ustępliwość okazana Arabom palestyńskim, nie przyczyniła się do uśmierzenia rozruchów. Rząd angielski zdecydował się wobec tego na wielką wojskową akcję pacyfikacyjną. Wojsko angielskie, które dotychczas występowało jedynie w obronie napadniętych, powiększone zostało do siły 20.000 żołnierzy, przechodzi do ofenzywy i organizuje ekspedycje karne.

Dostawy zboża dla wojska.

W związku z rozpoczęciem bezpośrednich dostaw dla wojska, przypominamy raz jeszcze naszym czytelnikom, że wobec producentów rolnych i ich zrzeszeń stosowane są przy tych dostawach następujące ulgi:

1) Zwolnienie od obowiązku składania wadjum przy przetargach i kaucji przy zawieraniu umów o dostawę zboża.

2) Kupowanie mniejszych partyj zboża, począwszy od jednego wozu gospodarskiego, względnie od 200 kg. zboża.

3) Zwolnienie od opłat stemplowych przy zakupach odręcznych u drobnych producentów rolnych ilości zboża, nie przekraczających jednorazowo 1.000 kg. Opłaty stemplowe ponosi w tych wypadkach wojsko, pokrywając je z kredytów na zakup zboża.

4) Bezpłatne wypożyczanie worków w celu opakowania zboża dostarczanego dla wojska.

Poza tem producentom rolnym i ich zrzeszeniom, dostarczającym zboże dla wojska, przyznawane jest pierwszeństwo przy nabywaniu otrąb, sprzedawanych przez wojskowe składnice materjałowe.

W wypadkach rozpatrywania ofert, jeżeli równe warunki stawiają producenci i handlarze, pierwszeństwo mają rolnicy i ich zrzeszenia.

—o—

WITOLD ĆWIKOWSKI 3

Hulewicze.

(Ciąg dalszy).

I znowu przerażająco monotonny terkot, łyskający piorunami, prujący ciemną falę, kolebiącą się na gościńcu.

Osadzili ich na miejscu.

Zerwał się nagle jęk bólu, rozpaczy... krzyk osłupienia i wściekłości i zawisł tak ponad bagniskami jak ciężka, brzemienna chmura, dymiąca krwią, bijąca straszliwą skargą ku niebiosom...

Do Wasunga, zajętego ustawianiem celownika, przypadł żołnierz:

— Obywatelu-komendancie, idą!

— Co?

— Kompanje walą!

Spojrzał za siebie.

Z poza zakrętu wyłoniła się naraz siwa, rozbłyskująca fala żołnierzy. Płot zjeżonych bagnetów poprzedzał ich groźną wstęgą stalową, która płynęła rozkołebana, płynęła, zda się, tuż ponad gościńcem, zionąc przed sobą tchnieniem grozy i śmierci. Bataljon szedł na bagnety.

Zakwitnęły naokół bagniska tysiącem płomieni, nawała kul poczęła siec, zasypywać rwące szeregi. Dzikim skowytem rozełkało się naraz powietrze, przeraźliwy trzask pękających szrapneli, świst nadlatujących granatów łączyły się w jeden ogłuszający rozgwar, w którym głos ludzki niknął już bez śladu.

Bataljon zbliżał się coraz więcej... Pierwsze szeregi zachwiały się, zakotłowało w ich wnętrzu, pozostawiły za sobą dziesiątki nieruchomych ciał... i zaległy tuż przy mostku.

Wasung spojrzał po swym oddziale.

Trzy czwarte obsługi leżało już na ziemi. Reszta z twarzami, na których śmierć naznaczyła już swe piętno, pełniła do końca swoją powinność. I tylko oczy śledziły szalejące po niebiosach łuki szrapneli i granatów.

Nabrał tchu w płuca i huknął z całej mocy:

— Karabiny w prawo i lewo prać!

Śmiercionośne wyloty chwilę szukały nowego celu w krzewach i gąszczach i, znalazłszy go, poczęły pluć deszczem żelaza, odcinając drogi, któremi dopływały świeże siły rosyjskie.

Strumień żołnierzy ogarnął już cały mostek. Z pośród kłębiących się szeregów wypadł w pełnym galopie kapitan Sikorski. Zdarł konia przed Wasungiem.

— Chodźcie z nami!

Wasung podniósł głowę. Po zczerniałem obliczu przelatywały raz po raz jakieś śmiertelne drgawki. Oczy, w których żarzył się ponury ogień, błądziły chwilę po grzmiących wystrzałami bagniskach, wreszcie zacisnął zęby i rzucił posępnie:

— Nie! Inaczej nie przejdziecie!

35.000 dzieci na półkoloniach T. S. L.

Każde państwo dąży do zapewnienia sobie mocarstwowej przyszłości. Jednym z najważniejszych środków do realizacji tego celu jest odpowiednie wychowanie młodego i najmłodszego pokolenia. „Budujmy wszystko, co ma być silne i trwałe, od podstaw!“ — „Budujmy silną polską Polskę od dziecka!“ — Takim hasłom hołduje T. S. L., a najlepszym tego dowodem jest wysiłek, położony w akcji organizowania półkolonii letnich. Siedemset pięćdziesiąt półkolonii letnich, na które uczęszczało 35.000 dzieci (trzydzieści pięć tysięcy) oto naoczny owoc pracy samej tylko Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego T. S. L. Biorąc pod uwagę, że półkolonie organizowane są w najcięższym okresie dla rolnika, bo na przednówku, musimy dojść do przekonania, że spełniają one bardzo wielką rolę.

Dzieci miały na półkoloniach T. S. L. zapewnioną opiekę ze strony fachowych kierowników, były dożywiane, otoczone opieką lekarską, miały przez czas trwania zajęć zapewnione programowo prowadzone zajęcia w formie naukowo-zabawowej, bardzo przystępnej i wypróbowanej. W akcji dożywiania wydano na terenie działalności Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego T. S. L. blisko ośm milionów porcji. Napewno wybawiły one z kłopotów i zmartwień nie jedną matkę.

Znaczenie półkolonii jest wielkie. Ile to było dawniej wypadków pożarów wzniecanych przez dzieci bez opieki? Wszystko to nie może zdarzyć się tam, gdzie jest półkolonia. Ojciec i matka, których dzieci są na półkolonii, mają pewność, że dziecko ich nie tylko nic złego nie zrobi, ale owszem dużo skorzysta i dużo nauczy się. Dzieci uczęszczające na półkolonie przyzwyczajają się do życia zbiorowego. Uczą się mowy polskiej, uczą się kochać Ojczyznę, rodziców, starszych, pomagać drugim, sporządzać różne rzeczy itd. itd. — czyli jednym słowem wychowują się na samodzielnych obywateli już od młodości.

Słyszymy często głosy: „Ratujmy dusze polskie — nie dajmy okradać się!“ Czy tego zadania półkolonie nie spełniają? Zdarzyły się wypadki, że w wiosce powstawała półkolonia, złożona z Polaków, ale nieumiejących słowa po polsku. Po upływie paru tygodni mozolnej pracy kierowniczki, rezultat był taki, że dzieci mówiły dobrze po polsku, modliły się po polsku.

Ale nie wolno nam już o tych dzieciach zapomnieć, musimy je dalej wychowywać.

Jeżeli w roku bieżącym Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego T. S. L. zorganizowała siedemset pięćdziesiąt półkolonii z udziałem przeszło trzydziestu pięciu tysięcy dzieci, to przy dobrej woli społeczeństwa powinno dojść do tego, że nie tylko w każdej wiosce będzie półkolonia, ale będą wioski, w których będzie więcej, aniżeli jedna półkolonia, poprostu nie będzie dziecka polskiego bez opieki ze strony społeczeństwa polskiego.

Lecz musimy pamiętać, że cały kapitał, którym rozporządza T. S. L. składa się z drobnych ofiar społeczeństwa. Hasło „Każdy obywatel niech ofiaruje choćby najmniejszy datek na własne dzieci“, powinno trafić do serca każdego Polaka.

Niech akcja półkolonii zatacza coraz szersze kręgi. Ofiary złożone na T. S. L., to są ofiary na własne dzieci.

Leon Cag.

Półkolonie w wioskach szlacheckich.

W czasie wakacyj roku 1936 zorganizowano w powiecie turczańskim 6 półkolonij w następujących wioskach szlacheckich: Wysocku Wyżnem, Małkowie, Iwaszkowcach, Mielnicznem, Komarnikach i Tarnawie Niżnej.

Półkolonie te zgromadziły 290 dzieci (73 dzieci wyznania rzymsko-katolickiego i 217 grecko-katolickiego). Koszt wyżywienia jednego dziecka dziennie wynosił od 7 gr. (Matków, Wysocke Wyżne) do 10 groszy (Iwaszkowce). Półkolonie zorganizowano w ośrodkach, które tego najbardziej potrzebowały. Dzieci miały prócz dożywiania jedno lub dwurazowego, polskie słowo, polską pieśń i zabawę, wogóle atmosferę przyjaźni, ciepła i troskliwości.

Półkolonie stanęły na wysokości swego zadania, dały wiosce to wszystko, co dać powinny — zawdzięczać zaś to musimy taktownym, pracowitym instruktorkom, które szły na wieś nie z musu, nie z konieczności, ale z sercem i uczuciem, czego dowodem jest uzyskanie przez nie ogromnej popularności, co w naszych warunkach, wśród podejrzliwych i nieufnych elementów jest rzeczą niezmiernie trudną. Ludność miejscowa chełpiła się tem, że ma na swoim terenie półkolonie i odnosiła się do tej akcji T. S. L. bardzo życzliwie i serdecznie.

List z Żupania.

My, niżej podpisani, rodzice dzieci uczęszczających na półkolonię letnią T. S. L. w Żupaniu, składamy najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Głównemu T. S. L. we Lwowie za fachową opiekę, połączoną z religijnem i patrjotycznem wychowaniem, roztaczaną przez kierowniczkę p. Janinę Staśnikównę, nad naszemi dziećmi, na półkolonii.

Rodzice: *Ludwikowie Turzańscy, Marja Turzańska, Mikołaj Turzański, Marjan Turzański, Otylja Turzańska, Broda Jan, Marja Osadowa, Eugenja Trojanowska, Karol Trojanowski, Rudolf Turzański, Stefanja Turzańska.*

Uroczystość w Koniowie.

KONIÓW. Dnia 7 sierpnia b. r. odbyło się zamknięcie półkolonii letniej

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Odwrócił się gwałtownie i znów począł siać śmierć.

Kompanje przeszły jak burza. Co jakiś czas padały, otwierając morderczy ogień i znowu zrywały się, goniąc do celu, do miejsca, gdzie śmierć obrała swoje siedlisko.

Ogień szalał z przeraźliwą gwałtownością. Chwilami jakby się zatknął, jakby mu brakło sił, milknął niby upity krwią potwór.

Droga, którą przebyły już kompanje, zasłana była drgającemi ciałami. Na przodzie jak żywioł, któremu nagle zerwano tamę, szła do szturmu kompanja pierwsza.

Dzieliły ich jeszcze dwa strzały rewolwerowe.

Zalśniły obnażone szable w promieniach słonecznych, zadrgały ostrza bagnetów... i jak lawina, druzgocąca wszelkie zapory, runęli straszliwem przeciwnatarciem.

Wzniósł się olbrzymi krzyk, ostrza bagnetów wpruły się w gęstwę ludzką.

Wtyle przy siejących kulami karabinach maszynowych stał chorąży Wasung. Struga krwi spływała mu z rannego czoła, lewa ręka, przestrzelona kulą, spoczywała bezwładnie za połą munduru.

Przypełznął do niego sierżant Bandrowski, znacząc krwawemi śladami swą drogę; był napoły już omdlały z upływu krwi.

— Obywatelu-komendancie... jeden koń jeszcze żyje — uciekajcie!

Wasung zwrócił na niego zagasłe spojrzenie.

— Nie! odparł głucho. — Roja mi oddał karabiny... Bez nich się nie ruszę! A zresztą — patrzcie!

Tu wskazał ręką na zastygłe, nieruchome ciała swych towarzyszy.

— Tutaj mój kres.

(Dokończenie nastąpi).

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)

T. S. L. w Koniowie, subwencjonowanej przez Zarząd Koła T. S. L. w Nowem Mieście, oraz Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Koniowie i Towarni. W uroczystości wzięli udział: p. Z. Stankiewicz, delegatka Koła Gospodyń Wiejskich, p. Czadowska, kier. szkoły pow., ks. proboszcz Czadowski, p. J. Nikody, pprzewodniczący Zarządu Koła T. S. L. w Nowem Mieście oraz p. p. Wł. Czajkowie, kier. szk. pow. w Koniowie. Po modlitwie dziatwa deklamowała wiersze, śpiewała pieśni i odegrała obrazek sceniczny p. t. „Wśród krasnoludków“. P. Z. Stankiewicz wyraziła podziękowanie tym, którzy przyczynili się materjalnie do powstania półkolonji dla dzieci biednych rodziców.

P. J. Nikody, zaznaczył, że w dobie kryzysu, jaki dotknął wieś polską znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy zaopiekowali się dziatwą wiejską, zaś inicjatywa wyszła z Zarządu Głównego T. S. L. przez zakładanie półkolonji letnich w całej Małopolsce Wschodniej. P. J. Nikody wyraził podziękowanie kierowniczce półkolonji letniej p. I. Ciupkównej za owocną i ofiarną pracę.

Odśpiewaniem hymnu państwowego: „Jeszcze Polska nie zginęła“ zakończono uroczystość.

W Posadzie Nowomiejskiej.

POSADA NOWOMIEJSKA. Dnia 19 sierpnia br. odbyła się uroczystość zamknięcia półkolonii letniej w Posadzie Nowomiejskiej, subwencjonowanej przez Zarząd Koła T. S. L. w Nowem Mieście i Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Posadzie Nowomiejskiej.

Na uroczystość przybyli p. Stankiewicz delegatka Koła Gospodyń Wiejskich, p. J. Chomielewska opiekunka Koła Gospodyń Wiejskich, ks. dziekan J. Budowski, J. Nikody przewodniczący Zarządu Koła T. S. L. p. Wł. Chomielewski b. kierownik szkoły powszechnej, oraz rodzice dzieci kolonijnych. Po modlitwie dzieci spożyły śniadanie. Z kolei odbyły się popisy. Dziatwa kolonijna deklamowała piękne wiersze patrjotyczne, oraz śpiewała pieśni narodowe. Urozmaiceniem uroczystości było odtańczenie „Krakowiaka“ przez dzieci kolonijne, oraz gry i zabawy na wolnem powietrzu.

W czasie uroczystości przemówił do zebranych p. Władysław Chomielewski, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania półkolonii. P. J. Nikody mówił o znaczeniu półkolonii, wyrażając kierowniczce półkolonii p. H. Medyckiej podziękowanie za wzorową i owocną pracę. Uroczystość zakończyło przemówienie p. Z. Stankiewicz, poczem obdarzono dziatwę słodyczami.

Opieka nad dziećmi bezrobotnych.

LUBACZÓW. Akcję półkolonii prowadziło Koło T. S. L. w Lubaczowie w bieżącym roku w porozumieniu ze Związkiem Obywatelskiej Pracy Kobiet. Ogółem objęto akcją około 450 dzieci w wieku od 3 do 6 lat i dziewięć miejscowości; półkolonie były przeważnie prowadzone przez wyszkolone instruktorki, dzieci otrzymywały po dwa posiłki dziennie, opieka była wszędzie należyta, dzieci były czysto myte i czesane i dbano o czystość ich odzieży, akcja znajdywała poparcie gospodyń wiejskich i miejscowych czynników władzy.

Uroczyste zamknięcie półkolonii odbyło się w Rudzie Różanieckiej, wsi fabrycznej. P. Oleński imieniem włościan i robotników fabrycznych wyraził Zarządowi Koła T. S. L. podziękowanie za urządzenie półkolonii w miejscowości, w której ona była bardzo celową ze względu na mieszkającą tu zwarcie ludność bezrobotną. *Dr. A. F.*

Praca Koła T. S. L. im. Marszałka Piłsudskiego.

Dzięki staraniom i poparciu Koła T. S. L. im. Marszałka Piłsudskiego odbyły się w Wołkowie, Milatyczach, Tołszczowie i Kuchajowie półkolonię, z których korzystało 130 dzieci w wieku przedszkolnym. Bardzo często spotkać było można tych miłych szkolarzy na łące, w lesie, rozśpiewanych przy zabawie Te miłe buzie na całe gardło deklamowały i nuciły polskie melodje. Dziatwa dwa razy dziennie otrzymywała posiłek. Kawa, mleko prażone, chleb z masłem, serem, marmoladą, miodem, a nawet bułeczka jawiły się na stole w szkółce. Co tygodnia zjeżdżał lekarz, dziatwę badał, ważył i dawał wskazówki, jak polepszyć zdrowie. Taką opieką dziatwę otaczano, jakiej nieraz nie ma ona w domu. Dzień zakończenia półkolonii był uroczystem świętem dla całej gminy. Pierwszy popis odbył się w Milatyczach 20 sierpnia popołudniu.

W imieniu gminy złożył ks. kanonik Gieszczyński podziękę p. nauczycielce Salejownej za pracę i trudy poniesione około dziatwy małej.

Dnia 30 sierpnia odbyło się zakończenie w Wołkowie. Dziatwa pod kierownictwem p. nauczycielki Musiałównej odśpiewała pieśń dziękczynną do Królowej Korony Polskiej. Popołudniu odbył się popis tych polskich krasnoludków. Widzowie nie mogli się nadziwić, z jaką śmiałością i odwagą ci mali deklamowali.

Tołszczów zakończył swoją kolonię 28 sierpnia w dzień praźnika ruskiego. Program uroczystości obfity, to też zgromadzona ludność oklaskując rzęsiście tych małych wiarusów, dziękowała nauczycielce Bronisławie Musiałównej za tyle pracy.

W niedzielę 30 sierpnia przedpołudniem po uroczystem nabożeństwie odbyło się zakończenie w Kółku rolniczem w Kuchajowie.

Półkolonia na wsi to wielkie dobrodziejstwo dla wsi, to ważna cegiełka w rozbudzaniu polskości we wsiach narodowo uśpionych — a we wsiach czysto polskich półkolonia — to kuźnia, w której się umacnia i hartuje dziecięca dusza polska. *Obserwator.*

Zawierać układy konwersyjne.

Wkrótce mija termin zawierania przez dłużników układów konwersyjnych. Gdyby się zdarzyło, że instytucja kredytowa odmawia zawarcia układu, powinien rolnik zwrócić się do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym (Warszawa, ul. Nowogrodzka 50) z wnioskiem o uznanie winy instytucji wierzycielskiej w niedojściu do skutku układu.

Dłużnicy powinni w swoim własnym interesie bezzwłocznie zgłosić się do danej instytucji kredytowej o zawarcie układu konwersyjnego na Bank Akceptacyjny, względnie w razie nieuzasadnionej odmowy zwrócić się z wyżej podanym wnioskiem do Komitetu Konwersyjnego, gdyż zaniedbanie wykorzystania tych dróg regulowania zadłużenia w instytucji kredytowej narazi ich na egzekucję całej sumy dłużnej, którą instytucje kredytowe będą mogły wszczynać po dzień 31 października b. r.

25 lat zmagań o polskość wsi.

Jubileusz kaplicy w Tołszczowie.

Gromada Tołszczów (parafia Wołków) koło Lwowa obchodziła 23 sierpnia b. r. bardzo radosną uroczystość. Minęło 25 lat od chwili, gdy wśród strzech słomianych tej wioski, która uchodziła za ruską, wzniosła się ku niebu smukła wieżyczka rzymsko-katolickiej kapliczki.

Po odprawionem nabożeństwie w odświętnie przybranej kaplicy odbyła się w pobliżu, na polance, akademia. Miejscowy proboszcz ks. Gieszczyński powitał przybyłych gości i przypomniał rozwój wioski w przeciągu 30-tu lat. Chór dziewcząt odśpiewał kilka pieśni, przeplatanych okolicznościowemi deklamacjami. Na zakończenie akademii przemówił p. dyr. Malik, były kierownik szkoły z Tołszczowa, który przez tyle lat przypatrywał się zmaganiom ludności polskiej o zachowanie polskości.

Następnie rozwinął się pod kierownictwem p. Madejewskiego piękny pochód z banderią i orkiestrą na czele i podążył do Domu T. S. L. Tu p. starosta Eckhardt odebrał defiladę, a grupa dziewcząt wręczyła gospodarzowi powiatu piękną koronę ze zbóż polnych. W przemówieniu swojem p. starosta wyraził podziw dla tężyzny i zachęcał do wytrwania w wierze i do dalszej pracy dla Państwa. Delegat T. S. L. mgr. Bajorek podkreślił znaczenie i konieczność ciągłej pracy dla Boga i Ojczyzny. Gospodarz Leon Sidor, którego rodzice ongiś ofiarowali plac pod kaplicę, składał jako przewodniczący Czytelni T. S. L. serdeczne podziękowanie całej gminy gościom, że raczyli zaszczycić tak miłą uroczystość jubileuszową, która położyła kres rutenizacji wioski. Na zakończenie komitet podejmował gości śniadaniem.

Chłopi i wojsko.

Fundusz Obrony Narodowej w Tarnobrzeskiem.

SKOPANIE. W dniu 2-go września zebrał się powiatowy komitet Obrony Narodowej jako komitet porozumiewawczy pod przewodnictwem posła Artura Tarnowskiego w sali Sokoła. Sala wypełniona była po brzegi.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zabrał głos Dr. Leonard Madej i przedstawił siłę militarną naszych sąsiadów: Niemiec i Rosji, kładąc nacisk na znaczenie pracy obywatelskiej w tych krajach, aby uprzytomnić zebranym, co może dokonać ofiarność narodu na rzecz armji

Po nim przemawiali: Bernat ze Skopania, Korga ze Skowierzyna, Tomaszewski i Czopek z Siedlca. Wszyscy wypowiadali się za składaniem funduszów na rzecz Obrony Narodowej, nietylko po 2 kg zboża z hektara, ale i więcej, w miarę możności. Jeden z mówców zaznaczył, że chłopi będą jeszcze miesiąc jeść bez soli, byle pomóc armji.

Każdy mowca był gorąco oklaskiwany. Wszyscy zebrani dawali wyraz swej gotowości współdziałania z wojskiem.

Podnoszono równocześnie grzeczność i takt naszych żołnierzy, którzy podczas ćwiczeń w okolicy zaznaczyli, że czują z obywatelami jedność harmonji społecznej. Jak obywatel z obywatelem rozmawiali chłopi z oficerami naszymi i czuliśmy się tem zbudowani, że tak grzecznie wojskowi obchodzą się z nami. Inaczej było w dawnych armjach zaborczych, gdzie syn, idąc w szeregi wojska, przestawał być synem własnego ojca, a stawał się „dzieckiem cesarskim".

Nie zapomniano także o Naczelnym Wodzu Rydzu-Śmigłym, przypomniano, jak bardzo zwraca uwagę na rolników i nimi się interesuje. Oklaski brzmiały bez przerwy. *B. M.*

Kredyty dla rolników.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych w celu przyjścia z pomocą rolnictwu, ma rozprowadzić w ciągu roku bieżącego przez spółdzielnie kredytowe następujące kredyty: 1) kredyt na zaliczki zbożowe przy oprocentowaniu dla rolników w wysokości 3 proc., ze spłatą na okres 10 miesięcy, 2) kredyt na drzewka owocowe oprocentowany w stosunku rocznym 7 proc. ze spłatami w ciągu 4-ch lat, 3) kredyt długoterminowy na budownictwo wiejskie, oprocentowany 4 proc. dla rolników i 3½ proc. dla spółdzielni, 4) kredyty na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych rolników jak np. zakup zboża siewnego, względnie inwentarza i t. p., oprocentowany na 7 proc., ze spłatą od jednego roku do 3-ch lat.

Kredyty dla spółdzielni rolniczo-handlowych będą rozprowadzane tylko przez centralę spółdzielni rolniczych.

—o—

Wiadomości z kraju.

Żydzi polscy muszą emigrować.

Ambasador R. P. w Londynie Raczyński złożył wizytę angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Ambasador Polski wyraził oczekiwanie rządu polskiego, że prawo Żydów do osiedlenia się w Palestynie nie zostanie ograniczone. Rząd polski przywiązuje do sprawy imigracji do Palestyny największą wagę, albowiem znaczną część wśród emigrujących stanowią Żydzi polscy, dla których wolny dostęp do Palestyny jest palącą i żywotną koniecznością.

Odnaleziony balon polski.

Dnia 30 sierpnia odbyły się w Warszawie wielkie, międzynarodowe zawody balonów o puhar Gordon-Benneta. W zawodach wzięło udział 10 balonów polskich i zagranicznych. Już na drugi dzień po starcie zaczęły nadchodzić z Rosji wiadomości o lądowaniu niektórych balonów, lecz o losach polskiego balonu LOPP, z załogą, złożoną z kpt. A. Janusza i por. St. Brenka, przez długi czas nie było wiadomości. Na poszukiwanie lotników wyruszyły samoloty sowieckie. Trzynastego dnia po starcie centralny aeroklub sowiecki w Moskwie, otrzymał od załogi balonu LOPP depeszę, donoszącą, że balon lądował dnia 1 września na zupełnem odludziu, na północy Rosji, w odległości 200 km od najbliższej stacji kolejowej. Lotnicy nasi błąkali się przez pięć dni, nie natrafiając nigdzie na osadę ludzką. Dopiero po 5 dniach doszli do wsi, w której był urząd pocztowy i przesłali wieści o sobie. Balon LOPP przebył drogę około 1600 km.

—o—

Badania nad mózgiem Marszałka.

Profesor medycyny na Uniwersytecie wileńskim im. Stefana Batorego i dyrektor Instytutu Naukowego prof. Rose, zakończył studia nad badaniem mózgu śp. Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo, Marszałek życzył sobie, aby mózg Jego przeznaczono do badań naukowych. W najbliższych tygodniach będą ogłoszone wyniki badań. Studia naukowe wykazały, że mózg Marszałka był o 30 proc. większy od mózgu przeciętnego człowieka.

Rozporządzenie o klasyfikacji gruntów.

W Dzienniku Ustaw R. P. (nr. 62) ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu, w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów, zmieniające poprzednie rozporządzenie wykonawcze z dnia 1 lipca 1935 r.

Ze zmian istotnych należy wymienić przepis dopuszczający, aby posiadacze gospodarstw wnosili o wyłączenie ich gruntów z podatkowej jednostki zbiorowej i klasyfikowanie ich oddzielnie — nietylko, jak to było dotąd, do czasu wydania orzeczenia o klasyfikacji gruntów, lecz nawet i po wydaniu tego orzeczenia. Pozatem posiadacze gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, mogą przy wniosku o wyłączenie ich gospodarstw ze zbiorowej jednostki podatkowej składać odrys planu, sporządzonego w związku z przebudową ustroju rolnego, z naniesionem na ten plan gospodarstwem, a nie potrzebują dostarczać specjalnego planu, sporządzonego dla tych celów przez mierniczego przysięgłego.

Ponieważ często zachodziły trudności przy stosowaniu ustępu 1-go § 29. postanawiającego, że grunty o zmiennem użytkowaniu w poszczególnych latach należy klasyfikować w zależności od ich przeważającego użytkowania w ostatnich 5-ciu latach, ustęp ten uległ zmianie. Obecnie położony jest nacisk na naturalne właściwości gruntu, użytkowanego w różny sposób — i nakazane jest klasyfikowanie ich przedewszystkiem w zależności od tych naturalnych właściwości.

Ze względu na to, że klasyfikatorzy musieli częstokroć przerywać swą pracę z powodu nieprzybycia przedstawicieli gromad, wymienionych w ust. 1 § 39, nowe brzmienie ustępu 2-go tego paragrafu stanowi, iż nieobecność tych przedstawicieli nie jest przeszkodą do dokonania czynności klasyfikacji gruntów.

W celu umożliwienia jak najdalej idącej współpracy posiadaczy gruntów z komisjami klasyfikacyjnemi wprowadzony został przepis, że nawet w wypadku, jeśli posiadacz wniesie zastrzeżenie po terminie, to powiatowa komisja klasyfikacyjna może mu darować przekroczenie terminu i wziąć pod uwagę treść zastrzeżenia.

Według nowego brzmienia ust. 2-go § 49 przewodniczący powiatowej komisji klasyfikacyjnej musi zgłosić ewentualny sprzeciw już na tym posiedzeniu, na którem komisja orzekła co do danej sprawy. Sprzeciw ten zostanie podany do wiadomości zainteresowanych równocześnie z orzeczeniem, przez co uzyska się znaczne skrócenie procedury. Ustęp 3-ci przy tym samym paragrafie postanawia, że wniesienie odwołania, lub sprzeciwu od orzeczenia komisji klasyfikacyjnej wstrzymuje uprawomocnienie się orzeczenia co do wszystkich gruntów, objętych orzeczeniem. Ma to duże znaczenie ze względu na grunty, przylegające do gruntu, co do którego wniesiono odwołanie lub sprzeciw, gdyż dzięki temu, że klasyfikacja tych gruntów nie uprawomocnia się w czasie postępowania odwoławczego, instancja odwoławcza może zmienić klasyfikację gruntów przylegających, jeśli uzna, że wadliwie była wykonana klasyfikacja gruntu, co do którego toczy się postępowanie odwoławcze.

Sprawy gospodarcze.

Pokaz bydła nizinnego.

Na Targach Wschodnich we Lwowie odbył się, zorganizowany przez Lw. Izbę Rolniczą, pokaz bydła nizinnego czarnobiałego. Ogólna liczba wystawionego bydła wynosiła około 300 sztuk. Celem pokazu było przedstawienie dotychczasowego dorobku prac nad podniesieniem hodowli bydła nizinnego i danie szerszym warstwom rolniczym możności zapoznania się z racjonalną hodowlą.

Wystawa rzemiosła polskiego.

W salach miejsk. Muzeum Przemysłowego we Lwowie odbywa się wystawa rzemiosła województwa lwowskiego, grupująca prace uczniów, czeladników i mistrzów, oraz cały szereg cennych zabytków.

Wystawa daje piękne świadectwo naszemu rzemiosłu. Świadczy przedewszystkiem o pięknych, wiekowych tradycjach i ogromnym pietyzmie w przechowywaniu rzadkich dokumentów, datujących się jeszcze z XVII wieku, jak rozmaite oryginalne „obesłania“, dostarczone na wystawę przez cechy w Rzeszowie, Jarosławiu, Mościskach, Żółkwi itd. Szacowne te pamiątki mówią o świetnej przeszłości polskiego rzemiosła w tej połaci kraju. Że rzemiosło to, po chwilowym upadku, przeżywa obecnie swoje odrodzenie, — tego dowodem są liczne eksponaty. Z pośród licznych wystawców wymienić należy artystyczne wyroby Państw. Szk. Przem. Drzewn. w Jaworowie, Państ. Szk. Zaw. Żeńsk. we Lwowie i Państwowej Szkoły Zawodowej dokształcającej we Lwowie. Z prac mistrzów lwowskich zwracają uwagę artystyczne meble, przepiękne wyroby introligatorskie, oraz wyroby rymarskie.

Ilu jest rolników w Polsce?

Ostatni „Mały Rocznik Statystyczny“ (r. 1936), wskazuje na to, że najliczniejszym czynnikiem w Polsce jest rolnictwo. W rolnictwie, leśnictwie i rybactwie pracuje 72'3% ludności, w górnictwie i przemyśle 10'3%, w handlu i ubezpieczeniach 3'7%, w komunikacji i transporcie 1'8%, w innych zawodach 11'9%.

Zarobki chałupników.

W okolicach Siedlec (woj. lubelskie) rozgałęzione jest bardzo szeroko chałupnictwo szydełkarskie. Zajmują się nim całe osady. Ludność tamtejsza wyrabia swetry, chustki, oraz kamizelki. Mimo to, że praca przeciętnie trwa od 12—16 godzin dziennie, zarobki są śmiesznie niskie. Według doniesień „Gazety Przemysłowo-Rękodzielniczej“ za kamizelkę męską, na której wykończenie potrzeba od 5—8 godzin, zależnie od wprawy pracownicy, bierze się za pracę 50 do 60 gr., za kamizelkę damską małą, kończoną w 3—5 godzin, 20—30 groszy.

Pozatem kupcy, przeważnie Żydzi, płacą chałupnikom należności kwitami, za które chałupnicy mogą nabywać towary tylko w ich sklepach.

Nieurodzaj na kresach.

Z kresów wschodnich dochodzą niepokojące wieści o klęsce nieurodzaju. Rolnicy z obszarów, położonych nad rzeką Dzisieńką, twierdzą, że tegoroczny nieurodzaj jest o wiele gorszy, aniżeli w latach klęskowych 1928 i 1933. W okolicach Lidy drobni rolnicy ponieśli wielkie straty na skutek panujących tam przez dłuższy czas złych warunków atmosferycznych, jak np. huragan, gradobicie i t. p. Zniszczeniu uległo przeszło 30.000 ha powierzchni pól uprawnych. Prawie wszędzie wysokość zniszczenia sięga 90 procent. Włościanie nie mają zboża nie tylko na sprzedaż, ale nawet na siew.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

20—26 września 1936 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
20 N. Eustachego	**7 Sozonta**
21 P. Mateusza	**8 Rożdż. Pr. Bohor.**
22 W. Maurycego	9 Joakima i Anny
23 Ś. Tekli	10 Mynodory
24 C. Gerarda	11 Teodory
25 P. Władysława z G.	12 Awtonoma
26 S. Cyprjana, Ewar.	13 Kornylyja

W WIELKIM KONGRESIE KATOLICKIM W BRUKSELI wziął udział ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski. W dniu 13 września w Brukseli nastąpiło zamknięcie obrad i wielka manifestacja uczuć katolickich, głównym momentem której była Msza święta, celebrowana przez kardynała Hlonda.

DZIEŃ KATOLICKI WE LWOWIE. Z okazji jubileuszu kapłańskiego ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego, Archid. Instytut Akcji Katolickiej urządza „Dzień Katolicki" we Lwowie w dniach 19 i 20 września b. r. Na program „Dnia Kat." składają się następujące obchody: 19 września: zloty i zjazdy delegowanych członków stowarzyszeń katolickich, nabożeństwo w bazylice metropolitalnej — o godz. 18-ej. Uroczysty koncert i Oratorium „Śluby Jana Kazimierza" w sali Wielkiego Teatru o godz. 20-tej. Uroczysta akademia w sali „Sokoła Macierzy" o godz. 20-ej.

W niedzielę 20 września: godz. 10: suma pontyfikalna celebrowana przez Jubilata ks. arcybiskupa Metropolitę dr. Bolesława Twardowskiego przy kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej. Godz. 12: pochód stowarzyszeń oraz ogółu wiernych na plac Marjacki, gdzie nastąpi manifestacyjne złożenie hołdu. We wszystkich kościołach archidiecezji nabożeństwa na intencję J. E. Arcybiskupa Jubilata i uroczyste zebrania i akademie parafialne, organizowane przez miejscowe komitety jubileuszowe, odbędą się w niedzielę 27 września.

KS. BISKUP BAZIAK przybył dnia 5 b. m. do Buczacza, manifestacyjnie witany przez ludność Buczacza i okolicy. U bramy triumfalnej przywitali biskupa burmistrz Matuszewski oraz starosta p. Fedorowicz. Ks. biskup Baziak zabawił do środy w Buczaczu, gdzie udzielał sakramentu Bierzmowania, a we czwartek dnia 10 b. m. udał się do pobliskiej wioski Trybuchowie, celem konsekracji tamtejszego kościoła.

PIERWSZY POLSKI KOŚCIÓŁ W AMERYCE. W parafii Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w gminie polskiej Panna Maria w Texas znajdowała się dotąd droga Polakom pamiątka po pierwszych pionierach polskiej imigracji ludowej w Ameryce. Pamiątkę tę stanowiły Stacje Męki Pańskiej w pierwszym polskim kościele w Ameryce. Kościół zbudowany był w 1856 roku. Dziś Stacje Męki Pańskiej z pierwszego kościoła polskiego w Ameryce przesłał proboszcz tej parafii do Archiwum Z. P. R. K. w Chicago.

PODBIEGUNOWA DIECEZJA. Misjonarze, pracujący na północno-wschodnich krańcach Kanady w Alasce, są rozsiani na olbrzymich przestrzeniach. Wikariat Apostolski Yukon obejmuje terytorium dwukrotnie większe, niż cała Francja, pozbawione przytym prawie zupełnie nowoczesnych środków komunikacji. Terytorium Wikariatu Apostolskiego w Yukon, które mogłoby pomieścić 80 milionów mieszkańców, liczy ich zaledwie 40 tysięcy. Katolików jest tam zaledwie 8 tysięcy. Dla tej stosunkowo niewielkiej ilości wiernych, rozsianych na olbrzymich przestrzeniach, pracują misjonarze katoliccy, wśród których jest 17 kapłanów i 14 braci zakonnych. Niejednokrotnie misjonarz, by dotrzeć do powierzonych jego pieczy duchownej katolików, musi przebyć olbrzymie przestrzenie wśród wielu trudów.

Nowe źródło dochodu dla rolnika.

W dobie kryzysu gospodarczego na wsi otwiera się obecnie perspektywa na znalezienie dla naszego rolnika poważnego źródła dochodu z pracy włożonej choćby w najdrobniejszy skrawek ziemi.

Uprawa ziół leczniczo-przemysłowych i z nią związany potężny różnoraki przemysł przetwórczy, stał się oddawna źródłem dobrobytu krajów zachodnich.

Ziemie nasze, szczególnie południowo wschodnie, pod względem glebowo-klimatycznym nadają się szczególnie do należytego wyzyskania ich dla celów gospodarki zielarskiej. Tegoroczne Targi Wschodnie, na których reprezentowany był również i dział zielarski, uwypuklający w pewnym zakresie bogactwa zielarskie powiatu lwowskiego, pokazały nam, że zielarstwo znajduje się obecnie na drodze do pomyślnego rozwoju.

S p ó ł d z i e l n i a Z i e l a r s k a z centralą w Warszawie i Oddziałem we Lwowie, ul. Asnyka 1, ujmuje handel we właściwe ramy, zapewniające hodowcy ziół należyte spieniężenie swych produktów.

M a ł o p o l s k i e T o w a r z y s t w o Z i e l a r s k i e we L w o w i e, z ramienia którego pracą oświatową w dziedzinie gospodarki zielarskiej prowadzą zatwierdzone przez Kuratorjum O. Sz. L. Kursy uprawy, zbioru, przetwórstwa i handlu ziołami leczniczemi, spełnia rolę stałego informatora w dziedzinie racjonalnej uprawy ziół leczniczo-przemysłowych. Obie powyższe organizacje pracują w ścisłem porozumieniu, ujmują całe zagadnienie zielarskie z właściwej strony, regulując równocześnie tak uprawę, jakoteż i stronę handlową, łącznie z przetwórstwem surowca zielarskiego.

Może już przyszły sezon pracy rolnej zastanie wieś naszą odpowiednio przygotowaną do zapoczątkowania racjonalnej uprawy ziół i dostarczenia wartościowego surowca dla zaopatrzenia potrzeb tak rynku wewnętrznego, jakoteż i na eksport, rolnikowi zaś da pewne zyski, które z roku na rok będą się powiększały.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dn. 14 września 1936 r.

Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	20·25	20·75
Pszenica zbior.	19·50	20·—
Żyto stand. I.	14·—	14·25
Żyto stand. II.	13·75	14·—
Jęczmień jednol.	15·75	16·—
Jęczmień przemiał.	15·—	15·25
Jęczmień pastewny	—·—	—·—
Owies stand. I.	12·25	12·50
Owies stand. I. A.	11·75	12·—
Owies stand. II.	11·75	12·—
Owies stan. II. A.	11·—	11·25
Kukurudza krajowa ex 1935	—·—	—·—
Ziemniaki 17 $^{0}/_{0}$ skrobji	—·—	—·—
Fasola biała	—·—	—·—
Fasola kolorowa	—·—	—·—
Fasola krasa	—·—	—·—
Groch Viktorja	—·—	—·—
Groch $^{1}/_{2}$ Viktorja	—·—	—·—
Groch polny	—·—	—·—
Groch zielony	—·—	—·—
Groch Folgera	—·—	—·—
Bobik	15·50	16·—
Wyka ciemna	17·75	18·25
Wyka szara	16·75	17·25
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100 $^{0}/_{0}$	16·50	16·75
Hreczka pastewna	15·50	15·75
Len (95 $^{0}/_{0}$)	34·—	35·—
Siemię konopne	—·—	—·—
Łubin niebieski	9·—	9·50
Rzepak ozimy ex 1936	39·—	40·—
Rzepak letni ex 1936	35·—	36·—
Kasza hreczana 50 $^{0}/_{0}$ połówek	23·—	24·—
Kasza jęczmienna grubsza	21·—	22·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	28·—	30·—
Pęcak Nr. 10	21·—	22·—
Proso krajowe	14·25	14·75
Makuchy lniane	15·50	16·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	80·—
Koniczyna b. wolna od k. 95 $^{0}/_{0}$	90·—	110·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95 $^{0}/_{0}$	26·—	26·50
Mąka żytnia wyc. 0—30 $^{0}/_{0}$	24·50	25·—
Mąka żytnia gat. I. 0—50 $^{0}/_{0}$	23·50	24·—
Mąka żytnia gat I. 0—65 $^{0}/_{0}$	21·—	21·50
Mąka żytnia gat. II. 50—65 $^{0}/_{0}$	16·—	16·50
Mąka żytnia razowa 0—95 $^{0}/_{0}$	17·—	17·50
Otręby żytnie	7·75	8·—

To i owo ze świata.

W ciągu jednej godziny. Według danych statystycznych, rodzi się w ciągu godziny na kuli ziemskiej 5400 dzieci, a umiera 4630 ludzi. Zawiera się 1200 ślubów, a rozwodzi 85 małżeństw. Przemysł przerabia 3000 kwintali wełny i 10.000 kwintali bawełny na wyrób różnych materjałów tekstylnych. Cukrownie wyprodukowują 99.600 ton cukru, z których ludzkość spożywa 98.000 ton. Górnicy wydobywają z ziemi 122.000 ton węgla, za 50 miljonów zł. złota, za 150 miljonów zł. srebra.

Z szybów naftowych wydobywa się 156.420 beczek nafty, z których trzecią część przerabia się na benzynę. Fabryki samochodów wyrabiają 700 nowych wozów, a auta zabijają 17 ludzi. Urzędy pocztowo-telegraficzne odsyłają 114.000 telegramów i 1.141 miljonów listów i pocztówek, zaopatrzonych w znaczki wartości ogólnej pół miljarda złotych. Fabryki celulozy wytwarzają 1900 ton papieru, z którego 100 ton zużywa się na drukowanie książek i czasopism.

Wszystko to dzieje się w przeciągu krótkiego czasu, który ludzkość oznacza mianem „godziny“.

Jak pozbyć się much. Pewien rolnik polski na Mazurach (Prusy Wsch.) wpadł na oryginalny sposób wypędzenia much. Rolnik ten, mieszkający w powiecie szczytnowskim, tak opisuje swój „wynalazek: Było u mnie tyle much, że w izbie ani wysiedzieć, ani nawet obiadu podać nie było można. Było tego chyba z parę tysięcy. Tak ja się trapię, jak się to tego pozbyć — ale Bóg dał mi dobrą myśl. Pewnego dnia poszedłem z synami do stodoły, przynieśliśmy stąd młynek do czyszczena zboża, ustawiłem go w izbie przy oknie. Żona otworzyła okno, a my co sił dalej kręcić młynek. W tym czasie żona zaczęła muchy zganiać ku oknu. Tu, od kręcenia młynkiem powstał tak silny prąd powietrza, że wszystkie muchy wyciągnął na dwór. W izbie już nie było ani jednej. Zrobiłem to samo w oborze i stodole. Tak powtórzyłem z kilka razy i teraz możemy w izbie spokojnie jeść i spać; muchy nam nie przeszkadzają. Młynek do oczyszczania zboża okazał się lepszym środkiem na muchy, niż wszystkie lepy i inne środki chemiczne.

Nieznane plemię. W odległości mniejwięcej 250 km od stolicy Boliwji (Ameryka) — La Plaz — znajduje się miejscowość Jungas, co w języku krajowców oznacza „płodność ziemi“. Miejscowość ta pokryta jest podzwrotnikową roślinnością i dziewiczemi lasami. Turyści, którzy zapuścili się ostatnio w lasy jugeńskie, natrafili na ludność indyjską, nie mającą najmniejszego kontaktu z kulturą. Indjanie ci chodzą nago i używają jako broni łuków; wywiązała się nawet utarczka między turystami a Indjanami. Rząd boliwijski wysłał specjalną ekspedycję celem zbadania sprawy na miejscu.

Pomoc dla synów chłopskich.

Przed kilku dniami odbyła się w ministerstwie oświaty konferencja rektorów szkół akademickich pod przewodnictwem p. ministra Świętosławskiego. Przedmiotem obrad była m. in. sprawa udostępnienia studjów wyższych niezamożnej młodzieży ze sfer włościańskich. W roku bieżącym zebrano w szkołach średnich dane o najzdolniejszych studentach, którzy powinni wstąpić do szkół wyższych.

Inwestycje w miastach i miasteczkach wołyńskich.

Fundusz Pracy opracował czteroletni plan inwestycyjny w miastach i miasteczkach wołyńskich. Plan ten obliczony jest w ten sposób, że wszelkie wykonane roboty mają w efekcie końcowym dawać gospodarce samorządowej zyski. Tak więc, przewiduje się na r. 1937—39 rozszerzenie wodociągów w Łucku (zł. 1,800.000), na kanalizację w r. 1937—41 przewidziano sumę 600.000 zł. Na miasto Równe przewidziano kwotę 1,400.000 zł. Dla Kowla około 400.000 zł. Dubno-Krzemieniec otrzyma 700.000 zł.

RADJO.

Program rolniczy dla wsi

od dn. 20. IX. do dn. 26. IX. 1936.

W niedzielę 20 września o godz. 8'30 „Gazetka rolnicza“ w redakcji p. Stanisława Jagiełły.

O godz. 8'22 „Przegląd rynków rolnych“, w którym red. Stanisław Prus-Wiśniewski, zobrazuje wahania cen produktów rolnych na rynkach krajowych i zagranicznych.

Popołudniową część „Audycji dla wsi“ wypełnią:

O godz. 14'30 transmitowana z Wilna audycja w opracowaniu p. Wacława Zalewskiego pt. „Walka o len“; celem jej będzie zwrócenie uwagi społeczeństwa na znaczenie, jakie dla polskiej produkcji włókienniczej posiada len.

O godz. 14'45 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą ze Lwowa pogadankę Dr Jana Sondela pt. „Spółdzielczość w akcji dzierżawnej i osadniczej“. Autor, znany działacz na terenie organizacyj spółdzielczych, mówić będzie o możliwościach wprowadzenia nowych form spółdzielczości do gospodarstw dzierżawnych i osadniczych. Ciekawe poglądy Dr Sondela niewątpliwie zainteresują szerokie sfery słuchaczy wiejskich.

W poniedziałek 21 września o godz. 12'03 „Skrzynka rolnicza“ — inż. Wacława Tarłowskiego.

We wtorek dn. 22 września o godz. 12'03 p. Jadwiga Zieleńczykówna w felietonie społeczno-prawnym pt. „Testament“ opowie o praktycznym i prawnym znaczeniu dokumentu, będącego wyrazem ostatniej woli człowieka.

W środę dn. 23 września o godz. 12'03 „Skrzynka rolnicza“ w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W czwartek dn. 24 września o godz. 12'03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ — inż. Zygmunt Kobyliński.

W piątek dn. 25 września o godz. 12'03 „Listowne nauczanie rolnictwa“ — pogadankę wygłosi prof. Stefan Jankowski — Kierownik Kursów Korespondencyjnych im. Stanisława Staszica.

W sobotę dn. 26 września o godz. 12'03 Rozgłośnia Warszawska nadaje praktyczną pogadankę rolniczą w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego.

Nie wystarczy czytać

„NASZĄ PRACĘ“

trzeba ją zaprenumerować.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.** Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., pół strony 100 zł., 1/4 strony 50 zł. **Konto P. K. O. 506-280.**